

PODSUMOWANIE TATERNICKIEGO LATA

„Rok 1934”

Tak nazwana łańcuchówka
Grzegorza Fołty przysłoniła taternickie przejścia tegorocznego lata. Również solowy rajd po Śnieżnych Turniach Piotra Sienkiewicza należy uznać za nowatorskie podejście do wspinania w Tatrach, mogące bez przeszkód konkurować z liniami nowych dróg, których najwięcej przybyło za sprawą słowackich zespołów.

Zuwagi na ograniczoną ilość miejsc, a także brak informacji o wielu przejściach podsumowanie jest wybiórcze i obejmuje wydarzenia, które zdaniem autora są najciekawsze i najwartościowsze. Najwięcej miejsca poświęciłem nowościom, ukłasyfikacjom, solówkom i łańcuchówkom. Niemniej minionego lata mieliśmy sporo interesujących przejść poza tutaj opisanymi. Warto się z nimi zapoznać na stronie www.tatry.przejscia.pl. Zachęcam do umieszczania tam swoich przejść i spostrzeżeń, które są niewątpliwie przydatne dla innych taterników, a ponadto tworzą historię wspinaczkową – nie tylko wpisujących się, ale też całego środowiska.

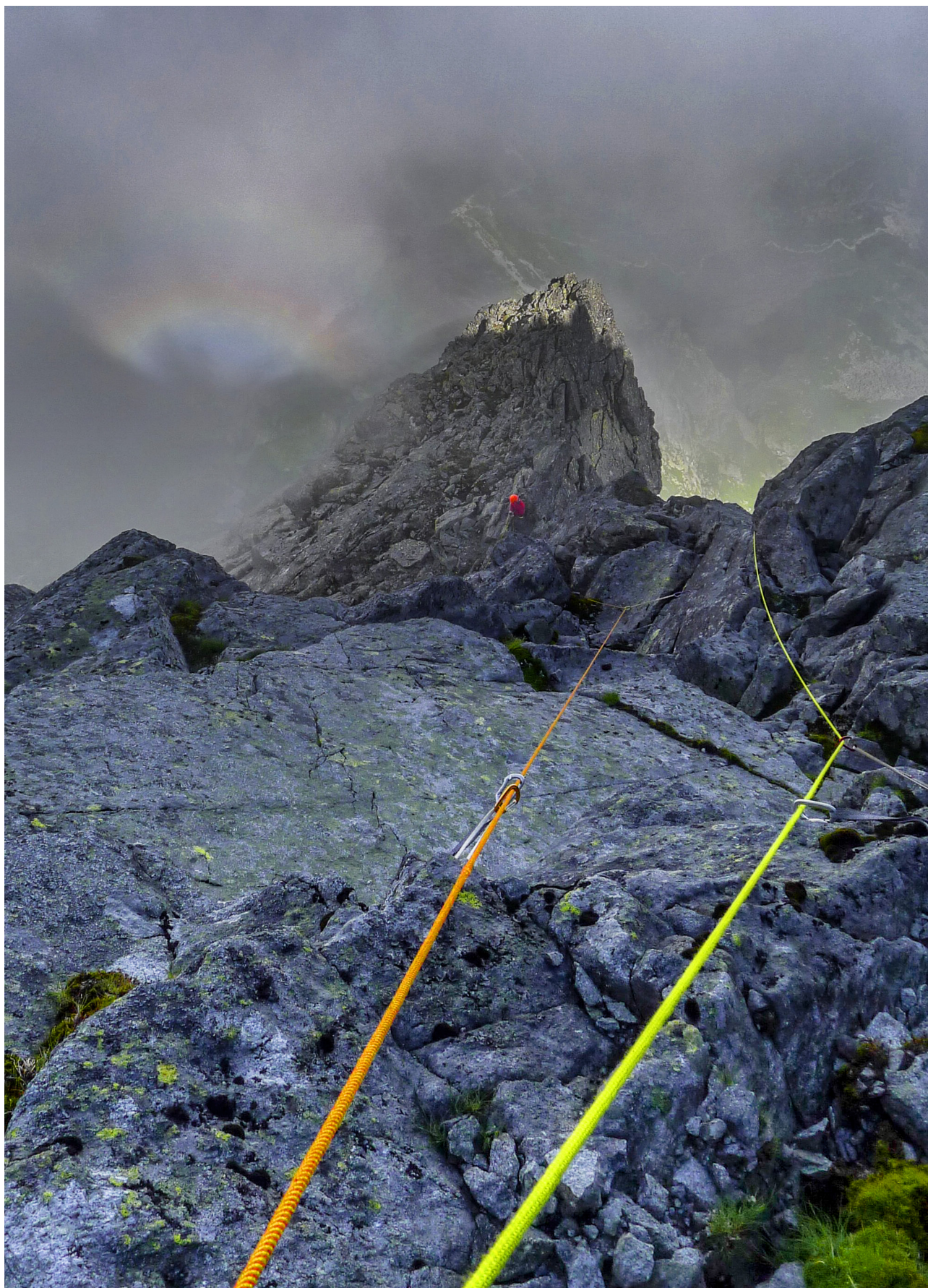
Dolina Suchej Wody Gąsienicowej

5 września na zachodniej ścianie Kościelca Michał Król i Marcin Gąsienica-Kotelnicki, 20 lat po wytyczeniu direttissimi Wiszącego Filara (VI, A3), dokonali prawdopodobnie drugiego przejścia tej drogi. 16 września „Pulp Fiction” (IX–) w stylu RP przeszli Marcin Szymkowski i Łukasz Zaucha. 20 września Marcin Szymkowski z Danielem Szynderem w 2,5 godz. OS-em pokonali „Buena Vista Social Club” (IX–).

Dolina Roztoki

1 sierpnia na Zmarzłą Przełęcz nową drogą „Lato w Kobyłanach” (VI+) weszli Maciej Hebda, Michał Czubak i Rafał Nowak. Na drodze od góry wiercono spity. 8 sierpnia drugiego przejścia drogi dokonali Dawid Byledbał i Alen Sierżęga. 5 września na pobliskich Zmarzłych Czubach ponownie Maciej Hebda i Rafał Nowak, tym razem z Krzysztofem Uliczem, wytyczyli „Ryzykowne lato” (V). Wspinacze o drodze: „Czas spędzony w płytach pod Zmarzłą Przełęczą podczas prac nad linią »Lata w Kobyłanach« sprawił, że było sporo czasu, aby poprzyglądać się pobliskim skalnym formacjom. Nie ma pewności, że to pionierskie przejście tego terenu, choć nigdzie nie natrafiliśmy na żadne ślady aktywności wspinaczkowej”.





➤ Końcówka filara MSW w stronę Morskiego Oka



► **Mały Lodowy, widok w stronę Jaworowych Turni**

12 września na Zamarłej Turni „Pasiekę” (IX+) pokonali w 5 godz. Jan i Jerzy Gurbowie.

Dolina Rybiego Potoku

28 lipca niestrudzeni miłośnicy Ministranta – Marcin Gąsienica-Kotelnicki i Dariusz Kałuża wytyczyli tam kolejną nowość. „Golgota” (X+) jest wariantem ich wcześniejszej drogi „Opętanie”. Kilka słów od autorów: „»Golgota« to dwa istniejące wyciągi plus jedna nowa długość liny. Nazwa drogi nawiązuje do prawdziwej golgoty, jaką przeszliśmy przy obijaniu i czyszczeniu w tym ogromnym okapie. Kuriozalnie, po siedmiu latach, »prawie« udało się zrealizować ideę wytyczenia drogi klasycznej startującej ze Żlebu Mnichowego i w linii prostej pokonującej cały okap”.

Już 9 sierpnia drugiego przejścia drogi dokonał Wojciech Gąsienica-Roj.

Na Mnichu sportowych przejść podjęli się Tomasz Zajac i Grzegorz Sowa. 17 maja w 8 godz. w stylu RP uporali się z „Metallicą” (IX+). 23 września w tym samym stylu, też w 8 godz., udało im się

zrobić prawdopodobnie drugie przejście drogi „Złote runo nicości” (X–). 29 lipca Michał Król przeszedł solo z asekuracją „Superatę młodości” (IX–).

31 lipca w rejonie Niżnich Rysów, na południowo-zachodniej flance grzędy Tomkowych Igieł, Maciej Tertelis z Katarzyną Klubą wytyczyli drogę „Fandango”. Maciej o drodze: „To 11 wyciągów wspinania (8 nowych) z asekuracją, na ścianie łączącej łącznie ponad 450 m, trudności głównie z przedziału IV–V z jednym miejscem VII, OS, z tradycyjną asekuracją. Na trzeciej Igłę natrafiliśmy na unikalną formację – kilkumetrowy, pionowy, ciemny tunel”.

30–31 sierpnia Wadim Jabłoński pokonał w 50 godz. solo z asekuracją Filar Kazalnicy (VI A1). Komentarz wspinacza: „To wielka przygoda, pełna intensywnych przeżyć i walki z samym sobą bez możliwości liczenia na kogoś. Nauczyłem się też wiele o sobie, bo w dzisiejszych czasach rzadko kiedy jesteśmy dłużej skazani na przebywanie tylko z sobą samym”.

► **Z Kołowej Szczerbiny w stronę Doliny Jastrzębiej**





➤ Wspinaczka we wschodniej ścianie MSW w Załupie Świerza

Dolina Białej Wody

8 lipca na Galerii Gankowej drogę Stanisławskiego (V+) z wejściem na Mały Ganek pokonał solo, częściowo z asekuracją, Piotr Sienkiewicz. 14 sierpnia drogę klasyczną (IV) solo bez asekuracji w niecałe pół godziny (!) przeszedł Grzegorz Folta, który dwa dni później w tym samym stylu w niecałą godzinę poradził sobie z drogą Puśkaša.

15 lipca prawdopodobnie pierwszego wejścia na Niżni Pazdur dokonali Andrzej Marcisz, Albin Marciniak i Tomasz Augustynek.

27 lipca Piotr Sienkiewicz przeszedł dwie drogi Stanisławskiego. Najpierw wspiął się na Wysoką z Ciężkiej w niecałe 3 godz. Następnie zszedł przez Kogutka i Wagę do Ciężkiej, skąd w 1,5 godz. dotarł na Przełęcz pod Rysami (III), a dalej granią (II) na Rysy. 8 sierpnia Piotr ponownie przypomniał o sobie i o drodze Stanisławskiego na Gankową Przełęcz (V), którą pokonał solo, częściowo z asekuracją i z wejściem na Ganek, w 5,5 godz.

8 sierpnia na Małym Młynarzu Tomasz Reinfuss przeszedł solo z asekuracją

„Sprężynę” (VI). Dzień później w 6 godz. drogę pokonały aż dwa zespoły: Jacek Suchojad z Michałem Wójcikiem oraz Andrzej Ficek z Szymonem Podoskiem.

22 sierpnia na Młynarczyku „Pasję” (VIII-) w stylu FL przeszli Jan Sokołowski i Paweł Bednarz.

Rzadko odwiedzana – zarówno latem, jak i zimą – północno-wschodnia ściana Żłobistego Szczytu (niemal 500 m deniwelacji) wraz z drogą Motyki (VI-) doczekała się latem co najmniej trzech przejść. 12 sierpnia w 8,5 godz. pokonali ją Grzegorz Folta i Anna Kwinta. Grzegorz: „Jest to jedna z najlepszych dróg Motyki ze wszystkich mi znanych. Poważna i niezwykle urozmaicona. Na odcinku czterech wyciągów jest wszystko: rysa, zacięcie, eksponowana płyta z tafłami, dwie solidne, uklamione przewieszki. Najbardziej zaskakująca jest jednak »przerwista«, którą Motyka nazwał »pęknięciem 5–10 cm szerokim, a długim na 15 m«. Jak dla mnie V+/VI- to uczciwa wycena. Wyciąg ten został poprowadzony 29 lipca 1930 roku i moim zdaniem, o czym historia taternictwa milczy, jest jednym z najtrudniejszych wyciągów poprowadzonych w tamtych czasach”.

Wycenę Grzegorza potwierdził Piotr Sienkiewicz, który 26 sierpnia przeszedł drogę solo, częściowo z asekuracją, w 6,5 godz. 16 września próbowali tam swych sił Dawid Bylebdał i Krystian Loret. Gubiąc oryginalny przebieg, pokonali ścianę w 9 godz.

Dolina Jaworowa

6 sierpnia bardzo wymagającej i ciekawej łańcuchówki na Śnieżnych Turniach, złożonej zasadniczo z dróg Stanisławskiego, solo bez asekuracji podjął się Piotr Sienkiewicz. Swoją eksplorację północno-wschodnich ścian rozpoczął od drogi WHP 2872 (III), którą w godzinę wszedł na Wielką Śnieżną Turnię. Przez Siwą Przełęcz zszedł do Złotej Strągi, skąd wrócił na przełęcz Jankową Drabiną, a dalej udał się na wcześniej opuszczony szczyt trawersem po stronie Doliny Śnieżnej, co zajęło mu nieco ponad godzinę (II). Drogą WHP 2873 (II) dotarł do Śnieżnego Bańdziocha, skąd drogą WHP 2877 (III) dostał się na Śtyrbną Przełęcz, a następnie w godzinę granią na Pośrednią Śnieżną Turnię. Dalej w pół godziny zszedł pod ścianę drogą WHP 2887 (0+). Ponownie wszedł na dopiero co opuszczony szczyt, częściowo

drogą WHP 2886 (IV) z własnymi wariantami (V), i jeszcze raz udał się w dół jak wcześniej, w 2,5 godz. Przeszedł pod Małą Śnieżną Turnię, na którą wspiął się w godzinę drogą WHP 2902 (III), przy okazji zdobywając Śnieżnego Chłopka. Do podnóża dotarł w pół godziny przez przełęcz Śienki drogą WHP 2892 (II). Swoją aktywny dzień rozpoczął i skończył w Dolinie Pięciu Stawów Spiskich, podchodził i wracał przez Śnieżną Przełęcz. Niezwykły kawałek historii taternictwa albo jedynie zgłębianie ulubionych zakątków Wiesława Stanisławskiego – to wszystko w 7,5 godz.

21 i 22 sierpnia na Małym Jaworowym Szczycie Grzegorz Folta i Ilona Podlecka postanowili poznać ponure urwiska północnej ściany. Pierwszego dnia pokonali w 6 godz. drogę Stanisławskiego. Drugiego dnia dotarli śladami Jarzyny i Szulakiewicza do miejsca ich wypadku. Przebijając się przez ścianę częściowo własnymi wariantami, po 12 godz. walki osiągnęli szczyt.

31 lipca i 1 sierpnia na Wielkiej Jaworowej Turni czeski zespół Michał i Anna Coubal podczas dwudniowej wspinaczki, tylko przy użyciu haków i tradycyjnej asekuracji, wytyczył nową drogę „Pulnoční hlídka” (VII+), pokonując ponad 700 metrów deniwelacji.

Dolina Białej Wody Kiežmarskiej

Na Jastrzębiej Turni na wymagających drogach wspiął się duet Mariusz Harendarz i Alina Szyld. 31 lipca w stylu OS przeszli „Červené previsy” (VII), a 9 sierpnia w stylu PP – drogę „Pavúci ležú do neba” (VIII). 22 września drogę „Coróna”, jedną z najtrudniejszych w Tatrach (XI-), pokonał Jakub Kováčik. Asekurował go Ivan Štefánský. Dopiero czwartego dnia, po trzech dniach spędzonych w ścianie, udało się przejść drogę w stylu PP.

31 sierpnia na Małym Kiežmarskim Grzegorz Folta solo bez asekuracji w 3 godz. przeszedł drogę Hefty – Komarnicki (V-).

15 i 20 września na Kołowym Mnichu dwie nowe drogi: „Merci la vie” (VIII-) i „Moralovy tanec” (VIII-) wytyczyli Ľubomír Kolársky i Ondrej Bizub. Na drogach osadzono spity.

Dolina Łomnicka

21 sierpnia na Kiežmarskim Szczycie Wojtek Gąsienica-Roj i Michał Dziedzina

przeszli „Pochylého platné” (VIII–). 28 sierpnia Grzegorz Folta zrealizował autorski pomysł pokonania pięciu dróg solo bez asekuracji. Opis zdobywcy: „Rozpocząłem od Prawego Puškáša (WHP 3334, V, 50 min do punktu 2400). Po 10-minutowej przerwie ruszyłem w dół Filarem Grosza (WHP 3332, IV, 1 h 10 min). Po 15-minutowej przerwie na piargach udałem się na Birkenmajera (WHP 3336, IV, 45 min do punktu 2400), po czym od razu z punktu 2400 rozpocząłem zejście Lewym Puškášem (WHP 3341, IV, 50 min). Na piargach spędziłem 25 min, po czym rozpocząłem ostatnią drogę Filarem Mogilnickiego. Oryginalna linia rozpoczyna się jednak dopiero na wysokości Cmentarzyska, stąd też wybrałem prostowanie z 1981 r. (Bilski – Cywiński, IV, 35 min), a z siodła 2260 dotarłem do drogi oryginalnej, która tam się dopiero rozpoczyna (WHP 3348, III/IV, 50 min). W ten oto sposób po niemal 6 h osiągnąłem wierzchołek, kończąc »Kieżmarski kwintet«”.

Dolina Małej Zimnej Wody

30 czerwca na Skrajnej Łomnickiej Czubie Michal Sabovčík, Igor Pap i Silvia Kristofovičova ukończyli nową drogę „Mäsožravá rastlina” (VII, A1). Na drodze osadzono 40 nitów.

7 i 8 lipca na Wielkiej Łomnickiej Baszcie wspinał się mocny słowacki zespół: Richard Nemec i Adam Kaniak. Pokonali „Via Veronę” (VIII–) OS-em i „Začiatok príbehu” (VIII–) w stylu FL. 19 września „Via Verona” doczekała się polskiego przejścia w stylu PP – za sprawą Mariana Harendarza i Aliny Szylid. 22 sierpnia Ondrej Bizub i Ľubomír Kolársky poprowadzili, osadzając nity, nowość „Zárez 2” (VII–).

10 sierpnia w Dziadowskich Kopkach drogę Jackoviča i Mravy „Diagonálne previsy” (VIII, A3) ukłasnicyli (IX–) Martin Krasňanský i Jožo Krištoffy, wymieniając spity na nowe.

11 sierpnia na Kopie Lodowej o drugiej przejście drogi „Biely Tripasik” (VI+) pokusili się Matúš Tribula i Tomáš Ferko.

11 i 12 sierpnia na Łomnicy, pomiędzy „Patagońskim latem” a „Hokejką”, Michal Sabovčík, Silvia Kristofovičova i David Satanek wytyczyli drogę „Perzeidy” (VIII). Na siedmiu wyciągach osadzili 23 spity od dołu w miejscach, gdzie nie było możliwe użycie własnej asekuracji. 6 września „Patagonské léto” (VIII–) w 5 godz. w stylu FL pokonali Andrzej

Ficek i Dawid Tomczyk. 18 września Juraj Koreň przeszedł solo z asekuracją drogę Stanisławskiego (V), po której ukończeniu poszybował w dół na parolotni... Komentarz Juraja: „Za chwilę jestem w niebie. Po minucie nad Granią Wieleń, potem krótka rozmowa ze wspinaczami w południowej ścianie Kieżmarskiego. Po 10 min stoję na parkingu”.

4 i 5 września na Łomnickiej Kopie Jan Smoleň, Miroslav Medvec i Ondra Mrklovský wytyczyli dwie drogi: „Buržoázna atrakcia” (VI+) i „Pogo” (VIII+). Na drugiej z nich osadzili trzy nity w trudnościach. Jan o drodze: „Nity są tylko na stanowiskach, tak że trzeba być dość kreatywnym przy zakładaniu asekuracji. To są trudności w duchu Páleníčkovým”.

Dzień później przejścia pierwszej z dróg podjęli Miroslav Šim i Ivan Staron.

15 września na Żółtej Ścianie Richard Nemec i Matej Prčin ukończyli pracę nad nową drogą „Passage cardiac” (VIII). Jak informują, nity zostały wywiercone w krytycznych miejscach, a droga jest obecnie najtrudniejszą na ścianie.

Dolina Staroleśna

Latem została wskrzeszona sława Płyty Karłowicza na Małej Pośredniej Grani. 4 lipca próbę ukłasnicyli drogi „Gilotina” (VI+, A2) Pavla Jackoviča i Tibora Hromadki z roku 2001 podjęli Martin Krasňanský i Jožo Krištoffy. 16 lipca obaj wspinacze pokonali drogę (X–) w stylu RP i podziękowali pierwszemu zdobywcom za jej wytyczenie: „Walka połączona z elegancją spełniły nasze oczekiwania, a bardziej od samych trudności cieszyło nas piękno drogi”.

Trzeba zaznaczyć, że Jožo jest autorem ukłasnicyli najtrudniejszych dróg po słowackiej stronie Tatr, takich jak „Coróna” (XI–) i „Jetstream” (X) na Jastrzębiej Turni. 10 lipca na płycie zjawili się Richard Nemec i Adam Kaniak, którzy przeszli dwie drogi: najpierw „Kut” (VII) OS-em, a następnie „Stredom steny – Platňou” (VIII–) w stylu AF. 1 sierpnia polski akcent dodali Rafał Mikler i Agata Pacelt-Mikler, pokonując OS-em „Kut” (F. Skopik – O. Vitek 1962, VI, A2, klasycznie P. Korczak – G. Kowalski 1985). Słów kilka od Rafała: „O powadze drogi decydować może wyciąg ponad zacięciem, szczególnie tajemnicza pionowa płyta V+ (?) bez możliwości założenia asekuracji, na której trzeba wykazać się umiętnym

odczytaniem sekwencji, bo może wyjść z tego i ósemka. Taki bilet w jedną stronę. Małym pocieszeniem jest to, że chwytły raczej są lite, ale z porostami. Jak pierwsi zdobywcy przeszli tę ściankę od razu klasycznie? Odpowiedź, jaka mi się nasuwa, jest chyba taka, że panowie, szczególnie Vitek, będąc w czołówce alpinistycznej Czechosłowacji, wspinali się w czeskich »piachach« (piaskowcach – przyp. red)”.

20 września na Jaworowym Szczycie za sprawą Adama Kaniaka i Marka Kultana powstała droga „Vojna a poezia” (VIII+), wytyczona bez użycia wiertarki. Adam o swoim boju: „Wszystkie wyciągi poprowadziliśmy klasycznie OS-em. Przy drugiej próbie walki o styl RP w kluczowym miejscu spadłem, wyrwując dwa przeloty. Z adrenaliną w żyłach ukończyłem wyciąg w stylu AF, ale na stanowisku ostry ból uświadomił mi, że RP jest wykluczone”.

Dolina Wielicka

16 września na Wielkiej Granackiej Baszcie Mariusz Harendarz i Alina Szylid dokonali najprawdopodobniej pierwszego polskiego przejścia drogi „Rozlúčka so slobodou” (VIII–). Komentarz Mariusza: „Droga poprowadzona naprawdę fantastycznym terenem górskim. Wymagające wspinanie, nieliczne bolty, trzeba się sprawnie asekurować. Wyceny niektórych wyciągów żańżone. Drugi wyciąg PP, pozostałe OS”.

Dolina Batorywiecka

31 lipca Grzegorz Folta podjął się przejścia jednej z najdłuższych łańcuchówek w Tatrach, którą sam wymyślił i opracował. Pokonał solo bez asekuracji osiem dróg Jana Gnojka i Jana Sawickiego, które ci wytyczyli latem 1934 r., biwakuując dwa tygodnie w dolinie. Krótkie zestawienie Grzegorza nie może oddać ani głębi wspinaczkowych doznań, ani miary wysiłku: „Zacząłem o 5.10 od wschodniego filara Stwojskiej Turni (WHP 1513, V, 1 h 15 min), następnie przeszedłem granią na Pośrednią Kończystą (20 min), z której zszedłem jej wschodnim żebrzem (WHP 1502, III, 45 min). Dalej przeszedłem wschodnią ścianę Małej Kończystej (WHP 1490, V, 1 h), z której północnego wierzchołka poszedłem granią na Długą (30 min), a następnie w dół wschodnim Filarem Długą (WHP 1479, IV+, 1 h). Pomiędzy 10.40 a 11.40 odpoczywałem i przemieszczałem się pod Kościółek. Południowo-zachodnia ściana tego

ostatniego jest krótka (WHP 1611, III, 25 min). Następnie udałem się pod Gerlach. W ścianę wszedłem o 13.20, a na wierzchołku zameldowałem się o 14.20 (WHP 1678, V, 1 h). Dalej przeszedłem granią na Zadni Gerlach (30 min), po czym w dół prawym żlebem południowo-zachodniej ściany (WHP 1629, 1 h, III) na piargi, które osiągnąłem o 15.50. Następnie wyruszyłem pod Mały Gerlach, by o 16.30 rozpocząć ostatnią drogę. Prawym Kominem południowo-zachodniej ściany (WHP 1699, 1 h 35 min, III, m. V) dotarłem na wierzchołek o 18.14 i w ten sposób ukończyłem »Rok 1934«.

Suche liczby w niewielkim stopniu mówią o randze tej taternickiej eskapady. Łączny czas przewodnikowy wszystkich dróg to ponad 26 godz., Grzegorz potrzebował niecałych ośmiu. W trakcie samej wspinaczki pokonał prawie 2 km w górę i 1 km w dół. A gdzie jeszcze emocje, przeżycia?

Miroslav Sim i Ivan Staroň latem upodobał sobie szczególnie Batyżowiecką. 28 lipca na Małym Gerlachu dokonali drugiego przejścia drogi »Fairy Meadows« (VIII-).

2 sierpnia na Targanej Turni pokonali drogę Bakoša, Petríka i Neumanna (V, A1), prawdopodobnie jedyną na tej odległej, a pięknej ścianie, nie odnajdując miejsca za A1. Przy okazji dojrzeli możliwość poprowadzenia nowości, ale po przejściu dwóch długości liny odpuszcili. Ivan: »Miałem w głowie psychiczny blok, który nie puścił mnie dalej. Robak w głowie wiercił i wiercił«. Dopiero 27 sierpnia, szarpani wiatrem, w pochmurnej aurze, ukończyli »V chráme čiernych oblakov«. Prowadzący Miro pokonał trzeci wyciąg techniką hakową, a Ivan wycofał trudności na VII.

14 września na Batyżowieckim Szczycie wspomnianą dwójka wytyczyła kolejną nowość – »Centralny pilier« (VII). W ścianie spędzili 10 godz., wierząc po dwa nity na stanowiskach, by umożliwić zjazd drogą. Dzień później, niestrudzeni w poszukiwaniu nowości, stanęli pod Kościółkiem, by przejść tam nową linię »Orion« (VII). Obyło się bez wiertarki, ale Ivan musiał odpoczywać w przelotach, żeby drucianą szczotką czyścić zarośniętą ryse.

Dolina Mięgoszowiecka

6 czerwca na Galerii Osterwy Ondrej Bizub i Ľubomír Kolársky wytyczyli no-

wość, którą nazwali »Valentina« (VI+). 25 czerwca Martin Varga i Radoslav Staruch ukończyli prace nad nową drogą »Titanic« (IX-), wyposażoną w spity. Przeszli ją w stylu PP. 22 lipca o pierwsze polskie przejście »Titanica« pokusili się Jan i Jerzy Gurbowie.

5 lipca na Wschodnim Szczycie Żelaznych Wrót Miroslav Sim i Ivan Staroň poprowadzili nową linię »Matejov kut« (VIII-), biegnącą wyraźnym zacięciem obok drogi Kriššák – Orolín. Wiercono z dołu nity na stanowiskach i w trudnościach.

12 września na Wołowej Turni Agnieszka Banaš i niżej podpisany, jako alternatywę dla zatłoczonych i obitych popularnych dróg w południowej ścianie, poprowadzili »Poczekalnię« (III) między południowym żebrem z drogą Świerza a południową depresją z drogą Zdiarskiego.

Z łatwo dostępnego kociołka w południowej depresji wspieliśmy się dwoma wyciągami wprost na szczyt. Miejscami trawy, ale też ładne płyty, zasadniczo lito. Teren, choć dotąd nieopisany, wygląda na chodzony, po drodze trzy stare stanowiska zjazdowe.

Rzadko odwiedzana latem droga Motyki (V) na Wyżnią Basztową Przełęcz doczekała się w minionym sezonie aż dwóch polskich przejść. 12 września w 6 godz. pokonali ją Grzegorz Folt i Anna Kwinta, a tydzień później – Dawid Byledbał i Alen Sierżęga.

22 września za sprawą Martina Vargi, Radoslava Starucha i Marci Kuníkovej na Małej Szarpanej Turni przybyła droga »Arches« (VIII). Droga została ospitowana z dołu.

Dolina Młynicka

22 sierpnia na Ścianie przed Skokiem »Nemorálny tanec« (VIII-) w tyłu RP pokonali Mariusz Harendarz i Alina Szyld. 29 sierpnia nową drogą »Witchcraft« (VIII+) poprowadzili w 5 godz. Ján Svrček i Rebeka Gabčíková. Przez trzy dni prac nad drogą osadzili nity na stanowiskach i w trudnościach.

15 września na Ścianie pod Limbą Marek Pronobis w 6 godz. wytyczył »Kozi róg« (IV, A2).

Dolina Furkotna

7 sierpnia na Skrajnej Liptowskiej Turni również Marek Pronobis w 4 godz. wytyczył »Smugę cienia« (V, A1).

Dolina Koprowa

5 lipca Grzegorz Folt obrał za cel swojej łańcuchówki dwie odległe i długie ściany. Rozpoczął od przejścia północnego filara (V) Zadniej Garajowej Turni, na której szczyt dotarł w niespełna 3 godz. Zszedł do Niewcyrki i w 2 godz. dostał się pod kolejną ścianę. Na Ramię Krywania wspiął się drogą Dorawskiego (IV), a dalej na Krywań – granią w niecałe 3 godz.

* * *

Postęp wspinaczki w Tatrach wyznaczają prowadzone od dołu nowości do VIII+ UIAA (bez wiertarki!) i uklasycznienia hakowych dróg dokonywane przez słowackie zespoły, ale też spektakularne łańcuchówki polskich solistów z zejściami w stopniu IV+ UIAA. Przybywa dróg ospitowanych w różnym stopniu trudności, nie zawsze z powodu niemożności zakładania asekuracji. Słowackie zespoły z reguły wiercą, prowadząc od dołu, a następnie dokładają nity w zjeździe, przygotowując się do sportowego prowadzenia. Ponad 20 nowych dróg wydaje się nie wyczerpywać możliwości. Dyskusję na ten temat podjął na jednym z portali Miroslav Peto. Przytoczę jego słowa: »Podziwiam entuzjazm w znajdывaniu nowych linii w malutkich i przepelnionych Tatrach. Jeśli 40 proc. i więcej nowej drogi jest tożsame z istniejącą drogą, to mamy do czynienia z wariantem, nie z nowością«.

Zmienia się również podejście do ścian i dróg uznawanych za sprawą ich struktury za typowo zimowe. Według mnie powody są dwa. Dla tych, którzy poznali Tatry dogłębnie, jest coraz mniej dróg do odkrycia, a pragnienie poznawania odczuć pierwszych zdobywców skłania do przekraczania mentalnych barier lub niesprawdzonych przekonań. To także jest wyznacznikiem rozwoju taternictwa, czy raczej rozwoju niektórych taterników, choć zdawać by się mogło, że to niejako krok wstecz, ku przeszłości...

Tekst i zdjęcia:

ADAM ŚMIAŁKOWSKI

www.tatry.przejscia.pl

Nie traćmy naszych dróg!

Korzystałem z takich źródeł, jak: facebook.com, james.sk, tatry.nfo.sk, tatry.przejscia, wspinanie.pl. Dziękuję wszystkim, którzy cierpliwie udzielali mi wyjaśnień, a Grzegorzowi Foltcie – za korektę merytoryczną.